

Dzieci nieszczepione są zdrowsze niż szczepione

23 lutego 2012

Tę prawdę należy przekazywać wszystkim napotkanym rodzicom i osobom planującym rodzicielstwo. Dość zatruwania naszych dzieci toksynami pod pretekstem dbałości o ich zdrowie. Szczepienia nie chronią przed chorobami, nie dają odporności, a co gorsze rujnują zdrowie. To już jest pewne i potwierdzone. Czas przestać chować głowę w piasek i czas przestać wierzyć (sprzedajnym) autorytetom. Jeśli chcesz postępować prawdziwie RACJONALNIE trzymaj swoje dzieci jak najdalej od "służby zdrowia" i strzykawek.

Instytut Roberta Kocha bardzo dokładnie (naprawdę bardzo rzetelnie i z zachowaniem wszelkich wymogów naukowości) przebadał w Niemczech reprezentatywną grupę 18 tysięcy dzieci i młodzieży, uzyskano 1500 danych od każdego dziecka, dzięki czemu uzyskano obiektywny obraz stanu ich zdrowia. Badania objęły również tematykę szczepień, ale oficjalne wyniki nie uwzględniały powiązań między zdrowiem a szczepieniami. Do tej pory „suche” (nieprzetworzone) dane nie były podawane do wiadomości publicznej, ale tym razem można je było kupić za 90 euro. Kupiła je informatyczka Angelika Kögel-Schauz i sama dokonała obliczeń. Porównała stan zdrowia dzieci szczepionych i nieszczepionych i zauważyła wielkie różnice w podatności na alergie, nieznaczne jeśli idzie o zaburzenia neurologiczne i bardzo znaczące przy problemach z mową. Dzieci nieszczepione dużo rzadziej potrzebują okularów i rzadziej cierpią na skoliozę (mój syn, który miał bardzo poważny, zagrażający życiu NOP miał problemy ze wzrokiem i skoliozę; pozostali dwaj nie mieli tych problemów). Dzieci nieszczepione nie mają skoliozy, natomiast 5% szczepionych ma bardzo poważne problemy z kręgosłupem, nawet wymagające gorsetu i gipsu. Różnice w zachorowalności za zapalenie ucha były wręcz drastyczne (oczywiście na niekorzyść szczepionych). Im więcej szczepień u

dziecka w danym roku, tym więcej infekcji różnego rodzaju: przeziębień, problemów żołądkowo-jelitowych itp.

Szczepienie jest zabiegiem medycznym i jednocześnie naruszeniem ciała (również nietykalności cielesnej). Aby lekarz nie był pociągnięty do odpowiedzialności karnej pacjent musi wyrazić skuteczną zgodę na szczepienie, a to oznacza, że lekarz ma obowiązek poinformować go bardzo dokładnie i szczegółowo o wszelkich możliwych skutkach ubocznych włącznie z rzadko występującymi i upewnić się, że pacjent dobrze to rozumie. Lekarzowi nie płaci się za czas poświęcony na wyjaśnienia, on dostaje premię za skuteczne doprowadzenie do zaszczepienia. Jeśli dobrze poinformowany pacjent powiedziałby „nie”, wtedy lekarz nie dostałby ani centa.

W najgorszej sytuacji są wcześniaki, które muszą pozostawać dłużej w szpitalu. Rodziców nie tylko nikt nie pyta, ale nawet nie informuje o tym, że dostały one komplet przeróżnych szczepień. Nie dość, że dziecko ma trudny start w życie, to jeszcze zostaje obciążone masą szczepień. Dostają „6w1” oraz szczepionki na rotawirusy. A potem stają się „klientami” służby zdrowia do końca życia, głównie z chorobami autoimmunologicznymi, cukrzycą typu 1 i rosnącą ilością chorób przewlekłych.

Szczepionki najpierw są zatwierdzane, a potem prowadzi się badania. Tym sposobem nasze dzieci są królikami doświadczalnymi dla przemysłu farmaceutycznego.

Co znajduje się w szczepionkach? Wiemy nie od dziś, że rtęć, formaldehyd, adjuwanty, emulgatory itp. Jeśli to Cię nie przeraża, to może zrobić na Tobie wrażenie informacja, że nieużytych szczepionek nie wolno wylewać do kanalizacji ani wyrzucać do śmieci, właśnie ze względu na obawę spowodowania skażenia środowiska. Ale substancje te wolno wstrzykiwać kobietom w ciąży, a nawet noworodkom. Układ odpornościowy kobiety w ciąży jest całkowicie przeprogramowany, gdyż w przeciwnym wypadku odrzuciłby płód jako obce białko (podobnie,

jak organizm odrzuca przeszczep). Podawanie szczepionek w takim momencie może spowodować nieprzewidywalne skutki! Właśnie z tego powodu masowe szczepienia na świńską grypę spowodowały „epidemię” poronień i martwych urodzeń. Mimo to szczepienia przeciw grypie są obecnie bardzo zalecane dla kobiet w ciąży. TO JEST PRZESTĘPSTWO I ZŁAMANIE ZASAD KONSTYTUCJI!

Jeśli chodzi o szczepienia dziewcząt przeciwko wirusowi HPV to nie ma żadnych dowodów na to, że powoduje on raka. Producenci szczepionek wmawiają ludziom, że wirusy powodują choroby, w tym również nowotwory, choroby układu krążenia i choroby psychiczne, więc i na to potrzebna jest szczepionka.

Lekarzy kształcą uczelnie sponsorowane przez firmy farmaceutyczne, więc większość lekarzy jest nauczona, żeby działać jako „sprzedawcy” ich wyrobów i nawet nie myślą o tym, że coś jest nie tak. Lekarze raczej nie chcą szkodzić pacjentom, oni wierzą, że robią dobrze i niosą pomoc. Nie kojarzą choroby przewlekłej ze szczepionkami.

Szczepienia zaburzają naturalny rozwój systemu odpornościowego, który powinien przechodzić etapy rozwoju, a szczepienia zadają gwałt temu porządkowi.

Dzieci nie potrzebują szczepień, lecz zdrowej, naturalnej żywności, dostarczającej witamin i soli mineralnych. Dzięki temu ich odporność jest wystarczająca.

Jest jeszcze jeden, bardzo zły skutek szczepień: lekarze nie znają objawów chorób, które kiedyś przechodziły wszystkie dzieci. Z tego powodu nie potrafią zdiagnozować odry i leczą ją lekami na alergię lub podają antybiotyki przeciwko szkarlatynie. A potem, kiedy pojawiają się poważne komplikacje, twierdzą, że odra jest niebezpieczną, a nawet śmiertelną chorobą. Ale to nie odra była przyczyną śmierci, lecz niewłaściwe leczenie. Kolejnym, bardzo poważnym błędem współczesnych lekarzy jest zbijanie gorączki. Dziecko musi

gorączkować, to jest naturalna obrona organizmu, bo wysoka temperatura zabija mikroby. Natura jest naprawdę doskonała i nie potrzeba jej pomagać!

Na osoby nieszczepiące jest wywierany coraz silniejszy nacisk. Twierdzi się, że niezaszczepieni rozsiewają epidemię i stanowią zagrożenie dla... nie uwierzycie! Zaszczepionych! Tak! Ci cudownie uodpornieni, którym żadne wirusy ani bakterie miały być niestraszone mogą się zarazić tym, na co byli zaszczepieni. Że co proszę? Chyba ktoś robi z nas idiotów? Tak, robi, a co więcej podwójnie. Bo tak naprawdę to zaszczepieni rozsiewają wokół bakterie i wirusy, stanowiąc wielkie zagrożenie dla wszystkich. Poszukajcie sobie samodzielnie informacji o katastrofalnej i niespotykanej wcześniej epidemii polio, która wybuchła po podaniu dzieciom szczepionki Salka. Może to da wam do myślenia.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)